Rok X. Kraków-Podgórze, Niedziela 21 kwietnia 1912 Nr. 91

**3** Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Balabuszynskiego).
Administracya „NOWIN": ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Bombardowanie Dardanelów — czy okupacya wysp?

**Tylko demonstracya wojenna. — Głosy potępienia. — Akcya mocarstw. — „Nowe głupstwo Włoch. — Okupacya wysp.**

Jaki cel miało bombardowanie fortów w Kum Kale przez flotę włoską? Zapewne (i tak tłomaczy to rząd włoski) była to tylko manifestacya wojenna, obliczona na sterroryzowanie parlamentu tureckiego, który właśnie w chwili bombardowania rozpoczął swoje obrady nad kwestyą wojny czy pokoju. Consulta rzymska liczyła na to, że przedstawiciele ottomańskiego ludu pod hukiem kanonady dochodzącej ich uszu zaaprobują warunki włoskie, zrzekając się przedewszystkiem praw do Trypolitanii i aprobując przyłączenie jej do królestwa Italii. Rachuby te jednak zawiodły. Dzisiejsza konstytucyjna Turcya jest jeszcze zagadką dla Europy; patryotyzm ludu ottomańskiego jest czynnikiem potężnej mocy. — Nowe państwo tureckie jest organizacyą na wskróś militarną, a jego zwierzchnik istotny Mahmud-Szewket Basza, dzisiejszy minister wojny, ma w swojej naturze dumę, energię i zaciekłość, nie nawykłą do oportunistycznej ustępliwości.

Turcya tedy nie chce zrezygnować ze swych praw do Trypolisu, a Włochy nie mają środków zmusić ją do ustępstw, choćby nawet udało się im (co jest wielce wątpliwem i prawie niepodobnem) zbombardować Konstantynopol. — **Wojna o Trypolis musi być w Trypolisie zakończona, a próby przeniesienia jej do Europy spotkać się muszą ze stanowczym oporem mocarstw.**

Dzienniki niemieckie protestują ostro przeciw postępowaniu Włoch. „Gdzie — pyta „N. Fr Presse" — są obietnice San Giuliana, który z początkiem wojny zapewniał, że Włochy mimo walki o Trypolis nie chcą naruszać państwa tureckiego; przeciwnie chcą je wzmocnić? Echo strzałów, które padły pod Dardanelami, może obudzić bardzo przykre wydarzenia".

A również „Berl. Tagblatt" przewiduje, że Turcya tem energiczniej będzie się bronić. „Mocarstwa powinny już teraz dbać o to, żeby nie doszło do bombardowania Konstantynopola, bo pierwszy strzał, który padnie na Konstantynopol wywoła pożar na całych Bałkanach".

Drażliwa międzynarodowa kwestya Dardanelów już obecnie skomplikowała się bardzo.

Z powodu ataku floty włoskiej Turcya zamknęła bowiem cieśninę minami — i **żegluga handlowa zupełnie ustała.** Jest to cios dla handlu europejskiego, a zwłaszcza dotkliwie uczuwa to Rosya (transportująca teraz zboże). Jakoż francuskie i rosyjskie Towarzystwa żeglugi wniosły już u Porty protest z powodu zamknięcia Dardanelli i żądają odszkodowania 200 funtów dziennie.

Uchodzi za pewne, że **Rosya, a ewentualnie i Anglia, w razie dłuższego** zamknięcia Dardanelów wezwą Portę, by tę przeszkodę żeglugi międzynarodowej usunęła. Przypuszczają, że Porta zgodzi się na to tylko wtedy, jeżeli mocarstwa obejmą rękojmię, że **Konstantynopol nie będzie zaczepiony.**

Akcya floty włoskiej w Dardanelach nie przyniosła Włochom żadnej korzyści, a niebezpiecznie naprężyła **sytuacyę międzynarodową.** Turecki minister wojny nazwał tę akcyę „nowem głupstwem Włoch" — i może miał racyę.

Ale może Włosi mieli przy demonstracyi przed Dardanelami *inne cele* na oku? Może był to tylko chytry manewr?

## Okupacya wysp tureckich.

Oficyalny komunikat rządowy ogłosił, że operacye włoskie nie miały bynajmniej na celu sforsowania Dardanelów, lecz że „włoska flota wojenna wywiązała się wspaniale z otrzymanego zadania szybkiej jazdy po morzu Egejskiem. W nocy z dnia 17 na 18 b. m **przecięły wojenne okręty podwodny kabel telegraficzny między Imbros a Dardanelami i dwa kable do Lemnos.** Dywizya wysłaną została z rozkazem zjawienia się o wschodzie słońca pod Dardanelami. Fortyfikacye nadbrzeżne z obu stron i wielkiej odległości rozpoczęły ogień na zbliżającą się dywizyę i flota widziała się zniewoloną odpowiedzieć ogniem i bombardowała mniej więcej dwie godziny skrajne fortyfikacye. Okręty włoskie żadnej szkody nie poniosły".

To **przecinanie kabli** daje jednak dużo do myślenia. Jakoż dzienniki przypuszczają, że bombardowanie Dardanelów było tylko *akcyą pozorną*, aby zamaskować **właściwą akcyę**, której celem jest **okupacya wszystkich** wysp tureckich. Słychać też, że **Włosi zajęli już wyspę Samos.**

Należy czekać dalszych wiadomości, które jednak wobec przecięcia kablów nadchodzić będą z opóźnieniem.

## Po katastrofie „Titanica".

Przyjazd Carpathii. — Sprzeczne relacye podrożnych. — Straszne sceny. — Ostateczne cyfry: 705 uratowanych, 1635 ofiar.

We czwartek o g. 8 m. 37 „Carpathia" przybyła do portu w Nowym Jorku, przywożąc **705** ludzi, którzy jedynie ocaleli.

Z uratowanych większość jest chora, a przeszło 100 ciężej. Jeden z ocalonych ma obie nogi odmrożone, niektórzy popadli w obłąkanie, między innymi zdaje się żona miliardera Astora. Ocaleni nie mają pojęcia, co się stało z „Titanic" i ciągle dopytują się o los innych.

Przy przybyciu „Carpathii" rozgrywały się niesłychane sceny. Mimo, że tylko osoby zaopatrzone w karty, miały wstęp do portu, jednak ścisk był ogromny.

Na giełdzie zebrano dla wyratowanych podróżnych III. klasy „Titanic" 20 000 dolarów, które przez osobną deputacyę wysłano na plac lądowania.

Chorych przewieziono wprost do szpitali.

Na brzegu oczekiwało 12 lekarzy i kilka ambulansów.

Relacye pasażerów o przebiegu katastrofy brzmią **sprzecznie,** zgadzają się jednak w tem, że zrazu **nie zdawano sobie sprawy z niebezpieczeństwa.** Zrazu panował *porządek* ale jak się zdaje, tylko w I i II klasie. Z tych klas uratowano większość pasażerów, natomiast z klasy III tylko 78 osób, a z załogi tylko 210 ludzi. **Ilość ofiar wynosi 1635.**

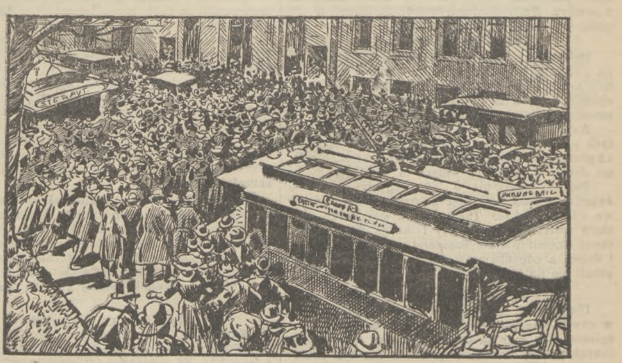
Ci, którzy zaraz z początku katastrofy dostali się do łodzi, *nie mogli oczywiście wiedzieć,* co się **na okręcie działo później w chwili poznania przez podróżnych całej grozy niebezpieczeństwa.** Tem się tłomaczy *sprzeczność* w opowiadaniach pasażerów. Gdy jedni stwierdzają porządek na okręcie, inni mówią o **strasznych scenach rozpaczy i walki.** I niewątpliwie ci drudzy mają racyę, bo przykłady innych katastrof wskazują, jaki szał rozpaczliwy ogarnia gromadę ludzi w obliczu śmierci. A na „Titanicu" zginęło 1600 podróżnych...

### Sprawozdanie pasażerów.

Komitet ocalonych pasażerów „Titanic" wypracował sprawozdanie dla prasy, aby zapobiedz sensacyjnym i przesadnym wiadomościom. Sprawozdanie to opiewa:

„W niedzielę o godz. 11 m. 40 wiecz, wśród zimnej jasnej nocy, przy spokojnem morzu, nastąpiło zderzenie „Titanic" z górą lodową, którą zapóźno spostrzeżono. Po stwierdzeniu uszkodzeń, wydano rozkaz, aby podróżni włożyli pasy ratunkowe i spuszczono łodzie okrętowe „Titanic" zatonął około godz. 2 m. 20 rano. Dano zwykłe sygnały alarmowe i rakiety.

„Carpathia" otrzymała o północy sygnał alarmowy i przybyła o g. 4 rano na miejsce wypadku. Załoga „Carpatii" przez całą noc czyniła przygotowania. Ocaleni zostali przyjęci na pokład z jak największą troskliwością. Liczba podróżnych „Titanic" wynosiła w I. kl. 330, II 320, III. 750, załoga 940. Na „Carpathii" znajduje się wyratowanych z I. kl. 202, II 215, III 78 i około 210 ludzi z załogi. Łodzie ratunkowe niektóre były przepełnione, a inne do połowy próżne.



Szturm publiczności do biur kompanii okrętowej „White Star Line" w Nowym Jorku w oczekiwaniu wiadomości z „Carpathii". (Patrz artykuł).

Sprawozdanie podnosi niedostateczną ilość łodzi ratunkowych i brak wyćwiczonych marynarzy do kierowania łodziami, jakoteż brak dostatecznej ilości oficerów. Ogółem było tylko **16 łodzi ratunkowych.** Transport do łodzi ludzi z tonącego okrętu przedstawiał widok godny litości. Dorosłych związano sznurami i spuszczano do łodzi, a dzieci i niemowlęta pakowano do worów. Niektórzy z ocalonych znajdują się w strojach balowych, niektórzy zaś byli tylko na pół ubrani. Na „Carpathii" zaprowadzono ich do salonu i dano ciepłą strawę, ponieważ byli **zupełnie przemarznięci** po przepędzeniu pięciu godzin na łodziach. Byli oni długi czas całkiem oszołomieni przebytymi wypadkami. Rano odbyło się na okręcie nabożeństwo".

### Samobójstwo kapitana Smitha?

Kapitan „Titanic" Smith zastrzelił się w pół godziny po katastrofie. Gdy okręt się rozbił, Smith wydobył rewolwer i chciał się zastrzelić, oficerowie jednak przeszkodzili mu. Po chwili wyszedł na drugi pokład i zanim mu przeszkodzono, odebrał sobie życie; także **zastrzelił się starszy inżynier okrętowy.**

Tak brzmi jedna relacya.

Natomiast rzekomy świadek naoczny Jerzy Branden twierdzi, że kapitan stał sam na pokładzie i gdy okręt tonął, kapitan porwany został przez fale. (Wśród ciemnej nocy i oddalenia łodzi od statku, co można było widzieć? *Przyp. Red.)*

## Dramat małżeński w Wiedniu.

**Upór męża i gniewna zapalczywość kobiety stały się w Wiedniu przyczyną tragicznego wypadku. Niejaka Marya Lutnak, żona kupca, pokłóciła się z mężem z błahego powodu. Chciała w niedzielę popołudniu wyjść z domu, a mąż sprzeciwił się temu i schował jej biżuteryę do kasy. Pani Lutnak popadła w szalony gniew: próbowała najpierw młotkiem rozbić kasę, co się jej oczywiście nie udało, następnie odgrażając się, że się zastrzeli, dobyła z szuflady rewolwer i przed lustrem strzeliła sobie w skroń, padając trupem na miejscu Gdy pogotowie przybyło, zastało męża płaczącego i zrozpaczonego nad zwłokami żony.**



## Straszne szczegóły.

Nadchodzące szczegóły o zatonięciu „Titanic“ przechodzą wszelkie oczekiwania pod względem okropności. Na statku nie panował zupełnie porządek. Przyczyniło się do tego to, że prócz majtków angielskich byli także i obcokrajowcy zwłaszcza Włosi, którzy wprost z bronią w ręku walczyli o dostanie się do czółen.

Gdy okręt wpadł dzióbem na górę lodową, rozbijając sobie cały przód, dwustu majtków śpiących z przodu okrętu zginęło na miejscu.

Jeden z ocalonych Maks Stechelin, podał korespondentowi „Frankfurter Zeitung“ następujące szczegóły:

„Titanic“ uderzył w nocy w górę lodową, około północy. Noc była jasna. Uderzenie było straszne i cały bok okrętu został oderwany. Pasażerowie nie zdawali sobie sprawy z ogromu katastrofy, gdyż o jej rozmiarach wiedziała tylko załoga, która uspokajała podróżnych. Ci, co wsiadali do łodzi, nie znali jej rozmiarów.

Wiele kobiet nie chciało opuścić swych mężów. Ponieważ łodzie nie były pełne, Stechelin z pewnym Amerykaninem wsiedli do jednej. W pół godziny później „Titanic“ zatonął.

## Walki na „Titanicu“.

Dzienniki podają sensacyjne szczegóły o walce na „Titanicu“, gdy ten tonął. Oficerowie nakreślili kredą linię, poza którą nie wolno były przechodzić pasażerom III kl. Gdy jeden kelner ją przestąpił, został zastrzelony.

Adjutant prezydenta jednej z rzeczypospolitych amerykańskich zastrzelił z górnego pomostu 12 pasażerów, gdy chcieli przemocą opanować czółno. Jeden z pasażerów widząc to, zabił go.

Podczas uderzenia o lody zagasły wszystkie światła, w ciemności więc odbywały się rozpaczliwe walki o łodzie. Także trzech marynarzy włoskich zastrzelono; niektórzy tylko ze służby okrętowej okazali wielkie bohaterstwo, ratując kobiety i dzieci, a odpychając mężczyzn, którzy brutalnie pchali się do łodzi.

## Opowiadanie pasażera Beasley.

Uratowany podróżny Beasley opowiada, że w chwili zderzenia się z lodowcem odczuł wstrząśnienie. Wybiegł na pokład i znalazł tam jeszcze innych pasażerów, którzy jednakże nie byli zaniepokojeni. W jednym pokoju dla palaczy widział grających w karty. Ci zauważyli wprawdzie nad pływającą wielką górę lodową, sądzili jednak, że okręt otarł się o nią i nie przeczuwając, że góra lodowa spodem pod wodą przecięła dno okrętu, grali dalej w karty. Beasley wrócił do swej kajuty, ale wnet udał się znów na pokład. Znajdujące się tam osoby pragnęły się dowiedzieć, dla czego zatrzymano maszyny. Ponieważ było zimno, Beasley wrócił do kajuty, by cieplej się ubrać. Stąd usłyszał słowa komendanta: „Wszyscy podróżni z pasami ratunkowymi na pokład!“ — Wszyscy biegli na pokład, założywszy pasy ratunkowe na ubrania. Nigdzie nie było paniki, nie można też było zauważyć niczego, coby wskazywało na niebezpieczeństwo. Okręt stał spokojnie. Wnet uruchomiono łodzie. Załoga stała na pokładzie, ale na jej twarzach widać było, że zaszło coś poważnego. Mężczyźni ustąpili w tył, a kobiety udały się na niższy pokład, skąd wsiadły do łodzi. Kilka kobiet nie chciało opuścić mężów, kilka oderwano od mężów i zaprowadzono do łodzi. Przez cały czas porządek był wzorowy, ani nie pchano się ku łodziom. Kiedy łodzie z kobietami i dziećmi znikły w ciemności, wezwano mężczyzn, by wsiadali do innych łodzi, co wykonywano w spokoju. Kiedy Beasley wsiadł do łodzi, była godzina 1 w nocy. Noc była wspaniała, gwiazdy jaśniały, morze było spokojne, tylko straszne zimno panowało. Około godziny 2 rano zauważył, że „Titanic“ powoli chyli się w prawą stronę i tył jego podnosi się w górę. Światło jeszcze raz zabłysło i zaraz zgasło. — Słychać było trzask i zgrzyt maszyn. **Okręt stał prosto przez 5 minut z tyłem podniesionym na około 150 stóp w powietrze** i rysował się na horyzoncie jak czarna masa. Potem pochylił się na bok i znikł pod wodą. Równocześnie rozległy się krzyki **setek ludzi**, którzy w lodowej wodzie wołali o pomoc.

### Inne opowiadania.

**Nowy Jork.** Według dalszych opowiadań pasażerów, **załoga z początku** bardzo dobrze słuchała kapitana, ale pasażerowie zachowywali się rozpaczliwie. Kąsali i drapali się nawzajem, żeby zdobyć miejsce w łodziach. Wiele kobiet wybiegło tylko w koszulach, inne znów pojawiły się w toalecie wieczorowej, a mężczyźni we frakach. Wiele osób skoczyło wprost do morza, aby walczyć w ten sposób o miejsce w łodziach. Opowiadający wskoczył sam prawie nagi w wodę i udało mu się pochwycić łódź. Wiele osób opowiada, że prezydent „White Star Line“ Ismayl jako pierwszy wyratował się i był jednym z niewielu mężczyzn, którzy dostali się do łodzi.

**Nowy Jork.** Według prywatnych doniesień, „Titanic“ zatonął w oczach ocalonych; dwie trzecie podróżnych stało spokojnie na górnym pokładzie i oczekiwało zatonięcia okrętu, między tymi 6 kobiet, które wolały umrzeć z mężami. Większość pozostałych przy życiu powiada, że przy zderzeniu zauważyli tylko lekkie wstrząśnienie, panika nie wybuchła. Wiele kobiet nie chciało opuścić „Titanica“, sądząc, że okręt nie może zatonąć. Przemocą wciągnięto je do łodzi. Według kilku sprawozdań, wśród pasażerów III klasy panowało wielkie zamieszanie i miało przyjść do gwałtów. Opatrzeni w pasy ratunkowe wskakiwali do morza. Tuż przed zatonięciem wzniosła się olbrzymia fala nad „Titanic“ i porwała go. 30 osób dostało się na zbite deski. Inni, napół zmarznięci, błagali, by ich zabrano na tę tratwę, ale z obawy zatonięcia, odepchnięto ich. Wiele osób wyłowiono na łodzie ratunkowe.

Korespondent Hurd oświadcza, że skonstatował u ocalonych, iż oficerowie „Titanica“ mieli kilkanaście godzin przedtem wiadomość o znajdującej się w pobliżu górze lodowej, że jednakże szybkość jazdy 23 węzłów nie została zmniejszona. Przy przyjeździe „Carpathii“ przyszło do wstrząsających scen. Wielu mężczyzn było bliskich omdlenia. 10 osób zmarło na pokładzie „Carpathii“ wskutek wyczerpania.

**Nowy Jork.** Jeden z uratowanych opowiada: Nasza łódź była przepełniona. Musieliśmy wszyscy stać jeden przy drugim. Zimno było straszne, zwłaszcza, że nikt z nas nie był odpowiednio odziany. Ze wszystkich stron słyszeliśmy przerażające wołania setek ludzi o pomoc. Starali się oni dopłynąć do łodzi i kurczowo chwytali za łódź. Nie mogliśmy niestety nikogo przyjąć, bo łódź była przepełniona. Kilku z nas, aby przygłuszyć krzyki i nie przerażać kobiet, prawie mechanicznie **zaczęło śpiewać.**

**Nowy Jork.** Wszyscy uratowani podnoszą przytomność umysłu oficerów okrętu. Inżynier okrętowy Andrews szczególnie się odznaczył. Jeden ze stewartów chciał przerwać linę pociągniętą przez oficerów i dostać się do łodzi, inżynier natychmiast go zastrzelił. Adjutant Butts zastrzelił 12 pasażerów, którzy odpychali kobiety z łodzi i szturmowali łodzie sami.

### Telegrafista na „Carpathii“.

**Nowy Jork.** Ratunek pozostałych przy życiu z „Titanica“ należy zawdzięczać tej okoliczności, że telegrafista na pokładzie „Carpathii“ w niedzielę w nocy nie poszedł o zwykłej porze spać i otrzymał pierwszy sygnał z „Titanica“.

## Na „Carpathii“.

**Londyn.** Stewart (służący) z „Carpathii“ opowiada: Przy bardzo jasnem niebie, chociaż znacznem zimnie, dopłynęliśmy do nieszczęsnego miejsca. Nasi pasażerowie nie mieli nawet wyobrażenia, dokąd ich wieziemy, gdyż nie mówiliśmy im, że spieszono na ratunek innemu okrętowi. Przybywszy, ujrzeliśmy pierwsze łodzie, przepełnione pasażerami. Zbliżyliśmy się i przyciągnęli hakami łodzie do okrętu. Z wielkim trudem udało się wywindować pasażerów na górę, niektórych musiano wynosić. — Nasi pasażerowie w tej chwili oddali do dyspozycyi wszystkie kajuty dla chorych. Każdy, co mógł, dawał ze swego ciepłego odzienia, a to, co brakło, zastąpiliśmy zszytymi kocami. Nasi pasażerowie spali wszyscy na ziemi, aby umieścić chorych w kajutach. **U 20 stwierdziliśmy złamania rąk lub nóg, inni mieli ręce lub nogi odmrożone.** Cały okręt zmienił się w jednej chwili w szpital. O ile można było, starał się lekarz okrętowy o ulgę. — Z opowiadań uratowanych widać, że nikt nie myślał nawet z personalu „Titanica“ w pierwszej chwili, że ogromny ten okręt może zatonąć. Stąd poszło, że tylko niewielka liczba osób pchała się do łodzi. Część łodzi odpłynęła mając zaledwie połowę miejsca zajętego. Dopiero przy końcu, kiedy poznano grozę położenia, zaczęła się walka o łodzie.

### Komisya śledcza.

Wybrana przez senat komisya śledcza przesłuchała wczoraj Ismayla, prezydenta White Star Line.

## Fałszywe banknoty dwudziestokoronowe.

**Fałszerstwa na wielką skalę. — Wycofanie starych banknotów. — Po czem można poznać falsyfikaty? — Trudne rozpoznanie falsyfikatów.**

Obecnie wyszła wreszcie cała prawda na jaw: państwo jest po prostu zalane fałszywymi banknotami 20 koronowymi a władze napróżno silą się nad wyszukaniem fałszerzy. Wobec tego Bank austr. węgierski zdecydował się na wycofanie obecnych banknotów 20 koronowych (emisya z r. 1907). Prace przygotowawcze nad nową emisyą są w pełnym toku a z końcem bieżącego roku będą już nowe banknoty puszczone w obieg.

Falsyfikaty są niesłychanie udatne tak, że dopiero po dłuższem badaniu zdołano w Wiedniu ustalić oznaki, odróżniające falsyfikaty od oryginałów. Papier falsyfikatów jest miększy i cieńszy. Cyfra seryi jest na falsyfikatach zamazana, a słowa tekstu austryackiego „Zwanzig Kronen“, wydrukowane na górnej krawędzi po prawej stronie są na oryginałach wydrukowane na fioletowem tle, podczas gdy na falsyfikatach są one na tle czerwonawem. Wreszcie końcowa kreska podpisu „Pranger“ jest na falsyfikatach za krótka.

Wynika z powyższego, jak trudno rozpoznać falsyfikaty i jak ostrożnym trzeba być obecnie przy przyjmowaniu banknotów 20-koronowych.

## Dyskusya chorwacka w Izbie posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów otwarto dyskusyę nad oświadczeniem hr. Stürgkha w sprawie samowoli węgierskiej w Chorwacyi — i nastąpiły **deklaracye stronnictw**, które wszystkie zawierały dobitne potępienie polityki węgierskiej. — Bardzo dodatnie wrażenie zrobiła zwłaszcza deklaracya wygłoszona przez prezesa Koła polskiego dra Leo jako energiczna a zarazem taktowna.

W dyskusyi wczorajszej zabrał pierwszy głos prezes „Związku Czeskiego“ dr **Fiedler.** Pos. Fiedler oświadczył, że Czesi ze względów państwowych i ze względu na solidarność słowiańską zupełnie się przyłączają do akcyi wdrożonej przez południowych Słowian. Wskazując na wielkie znaczenie południowej Słowiańszczyzny dla monarchii ze względów na państwa bałkańskie, wyraził protest przeciw pozbawieniu praw konstytucyjnych narodu chorwackiego na Węgrzech. Także pewien egoizm powoduje Czechów do tego stanowiska, albowiem naruszenie konstytucyi może podziałać zaraźliwie. — Jest charakterystycznem, że mówiono także o ustanowieniu komisarza rządowego dla Czech.

Dr **Leo** złożył imieniem **Koła polskiego** następujące oświadczenie:

„Było i jest rzeczą z najpiękniejszych i najszlachetniejszych tradycyj naszego narodu, żeśmy zawsze i wszędzie bronili wolności i praw i zawsze ich też bronić będziemy. (*Oklaski u Polaków*). Tem samem określone jest w sposób stanowczy nasze stanowisko w kwestyi chorwackiej. Mimo, iż naród nasz okazał narodowi węgierskiemu w jego walkach o wolność i konstytucyę zawsze najserdeczniejszą sympatyę, musimy właśnie jako prawdziwi przyjaciele Węgier jak najżywiej ubolewać, że powstały w ciągu lat tak smutne, sprzeczne z konstytucyą stosunki w tak ważnem dla całej monarchii królestwie Chorwacyi. (Oklaski u Polaków). Naród nasz może jako klasyczny przykład w historyi narodów być przytoczony na dowód, że polityka tylko wtedy może mieć trwałe powodzenie, jeżeli umie trwale pozyskać sobie miłość i przywiązania narodów. Odczuwamy tem bardziej boleść i cierpienia naszych południowo słowiańskich braci, ile że zawsze żywiliśmy przekonanie, że przyszłość i wielkość austro-węgierskiej monarchii jest uzasadnioną tylko w ścisłem dotrzymaniu praw, konstytucyi i wolności. (Żywe oklaski u Polaków). Jesteśmy w końcu tego zdania, że rozwój i siły naszego międzynarodowego stanowiska bezwarunkowo wymagają, abyśmy na południu monarchii prowadzili tylko taką politykę, która nadaje się do wzmocnienia i ściślejszego związania istniejących sympatycznych stosunków z światem południowo-słowiańskim. (Żywe oklaski u Polaków i południowych Słowian). — Z tych wszystkich przytoczonych przyczyn wyrażamy nadzieję, że w Chorwacyi wkrótce znowu dla dobra całego państwa przywrócone będą stosunki konstytucyjne“. (Żywe oklaski u Polaków i południowych Słowian).

Dr Gustaw **Gross** imieniem **niemieckiego Związku narodowego** podniósł, że także Niemcy ubolewają nad zawieszeniem konstytucyi w Chorwacyi, gdyż to nie może być dla nich obojętne.

Pos. **Stöckler** imieniem partyi **chrześcijańsko-społecznej** oświadczył, że przyjmuje wczorajszą odpowiedź Stürgkha do wiadomości i protestuje przeciw polityce gwałtów, uprawianej przez Madziarów w Chorwacyi.

Następni mowcy pos. Nemec i Adler przyłączyli się do protestu, pierwszy imieniem czeskich, drugi niemieckich socyalistów.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych pos. Daszyńskiego i Romańczuka.

Pos. Daszyński oświadcza, że w obu połowach monarchii stan wyjątkowy zawsze jest oznaką, że mądrość rządowa nie dopisała.

Pos. Romańczuk zaznaczył, że mało który naród z większem przejęciem odczuwa gnębienie bratniego narodu chorwackiego, jak Rusini, którzy sami z reguły pozostają w stanie wyjątkowym w Galicyi. Zasyła bratniemu narodowi serbsko-chorwackiemu najgorętsze pozdrowienie.

### O ustąpienie marszałka Badeniego.

Między innymi wystosował pos. Breiter, zapytanie do prezydenta, w którem poruszył pogłoskę, że marszałek Galicyi hr. Badeni ma ustąpić nie ze względu na zdrowie, jak to ogólnie słychać, lecz z powodu żądania pewnych stronnictw reakcyjnych, które chcą ostrzejszego stosowania regulaminu wobec opozycyi ruskiej. Przytem mówią, że następcą ma być p. Abrahamowicz, przeciw któremu w ostrych słowach występuje.

Prezydent oświadczył, że sprawa ta leży poza obrębem jego zakresu działania.

## Gniewy madziarskie.

Oświadczenie hr. Stürgkha i deklaracye stronnictw w austr. Izbie posłów wywołały **burzę** na Węgrzech. Prasa węgierska pieni się ze złości. Półurzędowy „Pester Lloyd“ nazywa hr. Stürgkha „politycznym trupem“, ponieważ ośmielił się targnąć na samoistność Węgier. „Bud. Hirlap“ nazywa tę mowę niesłychaną bezczelnością i impertynencyą. Koniecznem jest natychmiastowe zwołanie Sejmu węgierskiego, aby dać odpowiedź na mowę hr. Stürgkha.

## Gabinet Lukacsa.

**Budapeszt.** Minister skarbu dr Władysław Lukacs otrzymał zawiadomienie, że cesarz poruczył mu misyę utworzenia gabinetu.

# Z kraju.

**Nowe przedsiębiorstwa krajowe.** Onegdaj odbyło się we Lwowie pod przew. p. Abrahamowicza posiedzenie Rady zaw. Banku przemysłowego, na którem uchwalono przystąpić natychmiast do założenia **fabryki** i rafineryi **cukru** w Chodorowie, w formie Towarzystwa akcyjnego, z kapitałem 5 milionów koron, rozłożonych na 25.000 sztuk akcyi po k. 200. Kapitał potrzebny będzie zebrany w drodze publicznej subskrypcyi w kraju. Budowa fabryki, dla której potrzebną ilość buraków kontraktowo już zabezpieczono, rozpocznie się w maju b. r.

Ponadto uchwalono założenie mechanicznej **fabryki obuwia** we Lwowie, z kapitałem akcyjnym 500.000 koron; budowa tej fabryki na Zniesieniu rozpocznie się już w najbliższym czasie.

**Dla Pawlikowic.** „Czytelnia Polska“ na Zniesieniu pod Lwowem urządza dnia 21 b. m. przedstawienie amatorskie na dochód zakładu w Pawlikowicach z inicyatywy p. M. Tuszowskiej, abonentki „Nowin“.

**Myślenice.** (*Wieczornica sokola. — „Kościuszko pod Racławicami“. — Wichura. — Regulacya Bysinki. — Letnicy. — Brak budowniczego*). W tutejszym „Sokole“ odbyło się onegdaj uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego zasłużonemu druhowi b. długoletniemu prezesowi drowi Wiktorowi Łodzińskiemu, lekarzowi okręgowemu, który był jednym z założycieli myślenickiego „Sokoła“.

„Czytelnia młodzieży katol.“ odegrała w obie ostatnie niedziele „Kościuszkę pod Racławicami“ na scenie „Sokoła“. Przyznać trzeba niektórym występującym, że wywiązali się ze swego zadania należycie. Sala była wypełniona po brzegi, a wykonawcom nie szczędzono oklasków.

Ostatnie zawieje śnieżne i tutaj dały się mieszkańcom we znaki, jednakowoż oprócz kilku drzew połamanych w parku, a większej ich ilości w lasach miejskich nie wyrządziła zresztą wichura ta żadnej szkody. Za to sady, które poczynały już kwitnąć nie zapowiadają w tym roku, przez tę złą aurę i przymrozki urodzaju na owoce.

Kraj przystępuje u nas już obecnie do robót około regulacyi potoka Bysinki, który płynie przez miasto.

Świetnie zapowiada się w tym roku frekwencya letników przybywających tutaj podczas wakacyj na wypoczynek i dla poratowania zdrowia wśród otoczenia lasów szpilkowych i przez kąpiele w Rabie. Bardzo wiele mieszkań zostało już powynajmowanych.

Kosztem ks. K. Lubomirskiego wybudowano też dla ich wygody w lasku za Rabą dom gościnny i restauracyę.

Ruch budowlany zapowiada się też dobrze. Byłoby jednak rzeczą bardzo pożądaną by osiadł tutaj na stałe jakiś ukwalifikowany budowniczy, którego brak daje się uczuwać dotkliwie.

**Z Białej.** (*Samobójstwo ucznia. — Pożar fabryki*) Onegdaj rano był dworzec kolejowy w Bielsku widownią denerwującego zajścia. W chwili, gdy o g. 6 rano na peron zajeżdżał pociąg, rzucił się pod koła lokomotywy jakiś młody człowiek, ponosząc śmierć na miejscu, gdyż lokomotywa odcięła mu głowę od tułowia. Denatem był 19 letni Alojzy Oświęcim, uczeń szkoły przemysłowej w Bielsku i tam zamieszkały. Przy zmarłym znaleziono kilka listów do krewnych i kolegów. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość.

W Bielsku wybuchł onegdaj zrana wielki pożar w fabryce sukna Geyera. Straże ogniowe wytężyły wszystkie siły, aby ugasić ogień. Jeden z robotników spalił się na śmierć, dwu innych robotników oraz dwu strażaków doznało znaczniejszych poparzeń. Po kilku godzinach wysiłków, gdy już runęły wszystkie sklepienia piętrowe, udało się straży stłumić pożar.

# Naokoło sceny i estrady.

**Z teatru miejskiego.** W niedzielę po południu o godzinie 3½ po południu wystawia teatr krakowski „Straceńców" T. Konczyńskiego (ceny zniżone do połowy; wieczorem 7-my występ p. Siemaszkowej w słynnej kreacyi młynarki w „Zaczarowanem Kole" L. Rydla.

**Festival muzyki polskiej** opóźniony będzie o jeden dzień i odbędzie się dopiero w dniach 25 i 26 b. m. Dyrektor opery nadwornej Gregor zwrócił się osobiście do p. Trzcińskiego z prośbą o zwolnienie kap. Fitelberga na dzień 24 go, gdyż ze względów repertuarowych tylko w tym dniu może być dany „Heiling" Marschnera na przedostatni występ barytona Bakłanowa. Dyrekcya koncertów zwraca uwagę, że bilety czerwone z datą 24. IV. ważne są na czwartek 25 b. m., zaś bilety białe z datą 25 IV mają znaczenie na piątek 26 b. m. Programy są następujące:

W pierwszym dniu dane będą Różyckiego poematy symf. „Bolesław Śmiały" i „Mona Lisa", Fitelberga „Pieśń o sokole" i Karłowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie". Drugi program poświęcony jest wyłącznie twórczości Karola Szymanowskiego i obejmie: Uwerturę koncertową op. 12, dziesięć pieśni, odśpiewanych przez siostrę kompozytora, znaną śpiewaczkę St. Szymanowską, wreszcie głośną symfonię II op. 19. Festival obudził ogromne zainteresowanie. Także z prowincyi napływają liczne zamówienia biletów. Kilka dzienników lwowskich przysyła do Krakowa swoich reprezentantów.

### Popis uczniów p. Lalewicza.

W małej sali Starego teatru odbył się wczoraj, wobec tłumnie zebranej publiczności, bardzo interesujący popis. Z większej połowy, którą z prawdziwem zajęciem wysłuchałem, wyobrażenie o kierunku, sposobie gry i pojęciu nasuwa następujące uwagi. Umie p. Lalewicz rozbudzić pilność i zamiłowanie, co jest wielką zaletą. Dzięki temu uczniowie rozmaitych stopni uzdolnienia, dochodzą przeciętnie do znacznych rezultatów technicznych, co jest również bardzo ważnem, bo nabywają środków do postępu na polu czysto muzycznem. Wobec tych świateł, należy wspomnieć i o cieniach. Program wykazuje wyłącznie prawie muzykę nową i najnowszą. To nie dobrze. Mały Münz, ma zdolności, ale gra rzecz o wiele, a o wiele za trudną, bo rond es dur Chopina ze wspaniałym wstępem. Malec rzecz do końca dodłubał, ale są setki prześlicznych utworów o wiele łatwiejszych, a na ich tle mógłby mały Münz bardzo pięknie zdolności zaprezentować. Panna Tillesówna boryka się z polonezem heroicznym Liszta no i dopływa do końca. Jak p. Tilles gra? tego nie wiem, bo to były tylko zapasy. Za to panna Nowak gra dwa kawałki nie za trudne dla niej. No i popis wypada zupełnie dobrze. Panna Bodnarówna gra bardzo ładnie dwa utwory, które opanowała, jest to bardzo zdolna młodziutka osoba, która grą swoją daje do zrozumienia, że poza wskazówkami, ma już i własne wzięcie się. Panna Kowalska, wykonuje impresye Schumana porządnie. Ale to nie popis, bo zamiast „Warum", „in der Nacht", wymagających nastroju, — mogłaby wykonać setki utworów, potoczystych, — świetnie, bo posiada wiele uzdolnienia. Pan **Rosenstock** gra intermezzo Brahmsa, piano, ale bez piana. Jest to raczej gra nie nieśmiała. Potem przychodzi kawałek Brzezińskiego pt. „przed Sfinksem". Strasznie się p. Brzeziński na upartego sfinksa gniewa i wymyśla mu ale ja nie wiem, — jak p. Rosenstock gra. Na szczęście pogadanka ze sfinksem kończy się bardzo piękną i dobrze skonstruowaną fugą, którą gra p. Rosenstock bardzo pięknie. Nie mógł to ten zdolny młody człowiek grać nam Bacha?

Panna d' Abancourt wykazała dużo siły na szkaradnej młockarni Skrjabina. Łączę się całem sercem z tymi, którzy cenią pracę, zdolność, użyteczność p. Lalewicza. Jako młody, niechaj p. Lalewicz zejdzie z wirtuozeryi dla uczniów, w krainę cudnych linii — niechaj rzuci efekt, a znajdzie go bez szukania w skarbach muzyki cichszej i szlachetniejszej.

*Franciszek Bylicki.*

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.**

Niedziela pop. „Straceńcy".

Niedziela wiecz. «Zaczarowane koło».

Poniedziałek «Trawiata».

# Co słychać w mieście?

**Ze spraw miejskich.** Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego pod przewodnictwem I. wicepr. dra H. Szarskiego. Komisya wydała opinię co do podań o koncesye szynkarskie w dzielnicy Grzegórzki, oraz co do niektórych podań o takież koncesye w dzielnicy Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, Półwsie, Nowa Wieś i Krowodrza.

**W kole art literackiem i w klubie prawników** odbył się wieczór muzykalno deklamacyjny o bardzo zajmującym programie. Rzęsiste oklaski zbierała p. Ottówna za śpiew, a p. Paszkowski za grę na wiolonczeli, cechującą artystę. Prawdziwą nowością były deklamacye, wygłoszone przez uczniów szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego, nacechowane wyborną dykcyą, wielkiem ciepłem i prostotą. Pan Czechański w recytowaniu „bajek" okazał się talentem, wyposażonym świetną skalą głosu.

**Sekcya literacka komitetu kobiecej wystawy polskiej** w Pradze wzywa Panie literatki i redaktorki zamieszkałe w Galicyi zach. i na Śląsku austr., aby zechciały utwory swoje i pisma przez siebie wydawane nadsyłać pod adresem: Kraków, Pańska 5, St. Okołowiczówna, w terminie najdalej do 11 czerwca b. r. Gwarancya za nieuszkodzenie.

**Odczyty.** Staraniem „Związku pracownic biurowych i handlowych w Krakowie" odbędzie się w sali Uniwersytetu ludowego ul. Szewska nr. 16 I p. dnia 21 bm o g. 4 tej pop. odczyt p. t. „Ruch emancypacyi kobiet w Europie", który wygłosi p. Kluszyńska, redaktorka „Głosu kobiet". Wstęp dla członków wolny, dla nieczłonków 10 h.

**Odczyt** p. t. „Rozwój muzyki dramatycznej" wygłosi w Czytelni Towarzyskiej w niedzielę, 21 bm o godz. 8 wieczór. Dr Zdzisław Jachimecki, docent Wszechnicy Jagiellońskiej

**Z Resursy urzędniczej.** W sobotę dnia 20 b. m. odbędzie się ostatni w tym sezonie kabaret artystyczny ze współudziałem najlepszych sił komiczno charakterystycznych. Atrakcyą będzie występ p. Wyrwicza, który przedstawi najnowsze swoje produkcye: Nordini, biały fakir. Emanuel muzykalny excentryk. Bielany. Wianki. Lajkonik. Rękawka. Budowa dworca kolejowego. Regulacya Wisły i Rudawy. Roboty asfaltowo betonowe w Krakowie i t. d. Bilety do nabycia wcześniej w Sekretaryacie — w dzień przedstawienia przy kasie. Początek o godz. 8 ej wieczorem. Orkiestra pod batutą dyrektora Czyżowskiego.

**Pielgrzymkę po Polsce** w pierwszej połowie lipca b. r. urządza Sekcya wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego. Uczestnicy zwiedzą Częstochowę, Warszawę, Wilanów, Pragę, Malborg, Gdańsk, półw. Helę, Toruń, Gniezno, Poznań i Wrocław.

Koszta wycieczki, obejmujące jazdę III kl. pociągów posp., jazdę II kl. parowcem po morzu, całe utrzymanie (śniadania, obiady, kolacyę), noclegi w pierwszorzędnych hotelach, wstępy do muzeów i zamków, tramwaje i napiwki służbie wynoszą 180 koron od osoby.

Zgłoszenia uskuteczniа się przysłaniem zadatku w wysokości 20 K najpóźniej do 5 czerwca. Liczba uczestników jest ograniczona, zatem lista może być wcześniej zamknięta. W wycieczce mogą brać udział osoby z poza sfer naucz. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, plac Matejki 11. Na odpowiedź należy dołączyć markę

Prócz powyższych urządza sekcya wycieczkowa w lipcu wycieczkę do Szwajcaryi a w sierpniu do Danii, Szwecyi i Norwegii.

**Wybór pism Kołłątaja.** Ze względu na tegoroczną setną rocznicę śmierci jednego z największych synów Ojczyzny naszej, niezapomnianego ks. **Hugona Kołłątaja**, wydała Krakowska Drukarnia Nakładowa „Wybór Pism", poprzedzony obszernym życiorysem tego współtwórcy Konstytucyi 3 go Maja oraz dokładnemi objaśnieniami wybranych prac Kołłątaja, pióra p. Stanisława Rymara. — Zarówno życiorys, jako też w historycznym porządku ułożone wyjątki z dzieł Kołłątaja, oparte są ściśle o bieg wypadków dziejowych i zawierają niejako żywe opowiadanie z ostatnich trzech dziesiątków lat Rzeczypospolitej i z pierwszego okresu walki o niepodległość. — Wybór Pism Kołłątaja jest pierwszem wogóle popularnem wydaniem pism tego wybitnego pisarza polskiego, nie można więc wątpić, że spotka się on z życzliwem przyjęciem wśród szerokich warstw ludu naszego i młodzieży.

**Ze sportu.** Koszycki Klub Atletyczny (Kassai A. C), który w niedzielę o 4 pop. rozegra match z „Cracovią", uzyskał w jesieni mistrzostwo całej prowincyi węgierskiej. W ubiegłym sezonie pokonała koszycka drużyna pierwszoklasowy budapeszteński Terezvarozi T. C. Od ostatniego spotkania z „Cracovią" z wynikiem 2:2 upłynęło półtrzecia roku, w czasie tym składy obu drużyn zmieniły się gruntownie.

**Odczyt dra med. Józefy Joteyko**, kierowniczki laboratoryum psychologicznego uniwersytetu w Brukseli, pt.: „Muzeum Międzynarodowe w Brukseli i jego sekcya polska" odbędzie się dnia 25 b. m. w sali Tow. Lekarskiego o godzinie 6 wieczorem.

**Dla członków Tow. strzeleckiego** otwartą będzie strzelnica zimowa i kręgielnia w niedzielę dnia 21 b. m. począwszy od godziny 4 tej po południu.

**Ze związku kat. właśc. realn. w Zwierzyńcu.** W niedzielę dnia 21 bm. o g. 5 w. urządza Związek w willi „Sierotka" (realność W. P. Karolli) naprzeciw klasztoru PP. Norbertanek tradycyjne święcone.

**Tow. wzaj. pomocy służby miejskiej** urządza „Święcone" dla swych członków w niedzielę dnia 21 bm. o g. 6 w. przy ulicy Zielonej l. 27.

**Wieczory w restauracyi Starego Teatru.** W sobotę dnia 20 bm. w górnej sali restauracyi Starego Teatru rozpocznie się szereg sobotnich kolacyi (menu z 4 dań w cenie 2·50 k.) podczas których przygrywać będzie salonowa orkiestra od godz. 8 wieczorem do 1 w nocy. Część dochodu przeznaczona na Ochronę VI Koła T. S. L., przeto zarząd tego Koła zwraca się z uprzejmą prośbą o jak najliczniejsze poparcie tych wieczorów.

**Z teatru Nowości.** W niedzielę daje teatr Nowości dwa przedstawienia, popołudniu i wieczór. Popołudniowe przedstawienie odbędzie się z pełnym programem, jednakże po cenach znacznie zniżonych. Atrakcyą tego programu jest pierwszorzędny humorysta polski Ludwikowski, którego rozbawiona publiczność za każdym razem wita owacyjnie.

Nowy program teatru Nowości przyniósł dowcipną, bardzo wesołą operetkę Chmida „Książę z Marokko", doskonale spolszczonej przez Marbura, której treścią jest dowcipny „kawał", urządzony zblazowanemu baronowi przez jego przyjaciółkę. — W wykonaniu lekkiej, nader melodyjnej muzyczki, wziął udział cały personal, z grona którego wysunęły się na plan pierwszy panie Karbowska i Olańska zarówno pięknie odśpiewanemi partyami, jak niemniej aktorską częścią muzyczną. Obu divom teatru Nowości dzielnie sekundowali pp. Karbowski, Sanowski, Kubiński, a przedewszystkiem p. Pilarski, niezrównany w wesołej roli eunucha i wywołujący salwy śmiechu pikantnemi witzami. Na resztę interesującego programu złożyły się popisy trupy „Te 4 Paldrens" wykonującej karkołomne ćwiczenia na płonących lampach i występ muzykalnych excentryków francuskich. Osobna wzmianka należy się młodocianej urodziwej tancerce bosonogiej p. Janinie Pol-Dolińskiej, popisującej się ewolucyami choreograficznemi a la Izadora Duncan przy melodyach Chopina, Mozarta, Mendelssona i t. d. a ujmującej wdziękiem i harmonią ruchów.

**Zamach samobójczy w restauracyi.** W restauracyi Beckmana na rogu ulicy Strzeleckiej i Lubicz targnął się wczoraj na swe życie 28-letni ślusarz Bronisław Groszek. Przybył on do restauracyi zaraz po południu i zaczął rozmowę z zajętą tam kelnerką. W czasie rozmowy wyjął rewolwer i strzelił do siebie w lewy bok. Pogotowie przewiozło go natychmiast do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie dokonano operacyi. Stan jego jest bardzo ciężki. W szpitalu prosił, aby zawiadomiono o wypadku rodziców, mieszkających przy ulicy Blich l. 16. Powodem samobójstwa — jak z pozostawionego do owej kelnerki listu wynika — jest zawiedziona miłość.

**Aresztowanie konduktorów kolejowych.** Aresztowani w Trzebini czterej konduktorzy, pochodzący ze Lwowa, byli w dalszym ciągu przesłuchiwani w ekspozyturze policyi „pod telegrafem". Po ukończeniu śledztwa odstawiono ich wczoraj do aresztów sądowych, a równocześnie odesłano akta do prokuratoryi państwa.

Władze kolejowe rozwinęły bardzo ścisłą kontrolę nad pociągami robotniczemi.

Ze śledztwa wynika, że ofiarą wyzysku aresztowanych konduktorów padły trzy partye robotników. Przesłuchano ich zaraz w Trzebini i ustalono kwoty, jakie płacili za tak zw. „Weiterfahrt". Szkoda, jaką poniósł skarb państwa z jednej tury, wynosi mniej więcej 200 koron. Na każdego z konduktorów przypadało zatem po 50 koron. Jeżeli się zważy, że konduktorzy ci odbywali tygodniowo trzy tury, możemy sobie wyobrazić, jak wielkiem źródłem wyzysku dla konduktorów byli robotnicy sezonowi.

**Napad rabunkowy.** Na przechodzącego wczoraj ul. Miodową p. Jana Bartyzela napadło nagle kilku niedorostków, którzy wyrwali mu przemocą z bocznej kieszeni marynarki pugilares zawierający około 3 K. i zbiegli. Za sprawcami śledzi policya.

**Z kroniki żałobnej.**

Jan **Pawik**, kupiec i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 57, zmarł 18 b. m. w Krakowie.

Adolf **Zdrój**, założyciel i prezes honorowy Bratniej pomocy kelnerów, przeżywszy lat 64, zmarł nagle 18 b. m. w Krakowie.

Antoni **Jurkiewicz**, em. maszynista kolejowy, przeżywszy lat 67, zmarł 18 b. m. w Krakowie.

Z Skotnickich Ludwika **Krzykowska**, przeżywszy lat 74, zmarła 17 b. m. w Krakowie.

## Z sali sądowej.

**Bratobójstwo na zabawie.** Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi o zabicie brata przeciw Kasprowi Książkowi, została odroczona celem przesłuchania kilku nowych świadków.

### Scena w nocnym pociągu.

Przy drzwiach zamkniętych stawał dzisiaj przed przysięgłymi 30 letni kondoktor kolei północnej Józef **Krzoska**, obwiniony o zbrodnie zgwałcenia i zhańbienia z §§ 125 i 128 u. k., których się dopuścił w listopadzie 1911 r. podczas jazdy w pustym przedziale III klasy na osobie 18 letniej służącej Agnieszki St., która nie znalazłszy służby w Krakowie, chciała wracać wieczornym pociągiem do domu do Trzebini. Obwiniony zwabił ją do pustego garnituru pociągu robotniczego, jadącego do Oświęcimia, mówiąc jej, że to jest właśnie pociąg osobowy, którym ma jechać do domu, poczem kilkakrotnie dopuścił się na niej gwałtu. W Trzebini wypuścił ją drzwiczkami, prowadzącemi na tor a gdy doniosła o wszystkiem żandarmowi, ofiarował jej 800 kor. za milczenie.

Trybunałowi przewodniczył st. r. s. dr **Grodyński**, oskarżał prok. dr **Wajda**, bronił z urzędu sędzia śledczy dr **Taubenschlag**. Wyrok zapadnie wieczorem.

## Czy kobiecie wolno przed sądem nieprawdziwy wiek podać?

Pytanie to rozstrzygał onegdaj senat galicyjski **Trybunału kasacyjnego** w Wiedniu pod przew. hofrata **Brożyńskiego**. Ciekawa ta sprawa przedstawia się następująco: W jakimś procesie spadkowym w Tarnopolu przesłuchiwano jako świadka pnę Rachelę Goldfarbównę, która przy generaliach podała swój wiek na 33 lat mimo, iż *de facto* liczyła lat 41. Trybunał, który ją dwukrotnie w powyższym procesie przesłuchiwał w latach 1909 i 1911 — za każdym razem mówiła, że ma 33 lat — nie zwrócił uwagi na tę sprzeczność. Dopiero strona procesowa, na której niekorzyść Goldfarbówna zeznała, zrobiła z zemsty doniesienia do prokuratoryi, która wystąpiła z oskarżeniem o zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań. Rozprawa odbyła się w sądzie tarnopolskim, który obwinioną **uwolnił**, przyjmując brak złego zamiaru.

Przeciw powyższemu wyrokowi wniosła prokuratorya zażalenie nieważności a onegdaj odbyła się rozprawa kasacyjna. Obrońca oskarżonej, która na kolanach błagała sędziów o uwolnienie, wywodził, że Goldfarbówna **ze wstydu**, iż jest starą panną, podała fałszywie swój wiek. Jeneralny prokurator Angermann stał na stanowisku, że świadek musi w sądzie mówić prawdę, a państwo ma prawo domagać się od świadków mówienia prawdy w sądzie. Trybunał kasacyjny przychylił się do wywodów **generalnego prokuratora**, skasował wyrok uwalniający i zarządził rozpisanie ponownej rozprawy przed sądem tarnopolskim.

# Telegramy „Nowin".

**Rosya a Dardanele.**

**Berlin.** Donoszą tu z Konstantynopola, że Rosya postawiła Turcyi **ultimatum co do otwarcia Dardanelów.** Przypuszczają, że do kroku Rosyi przyłączy się Anglia. Turcya oświadczyła, że wówczas otworzy Dardanele, jeżeli mocarstwa zagwarantują, iż Włosi nie ponowią ataku,

**Opowiadania telegrafisty z „Titanica".**

**Nowy Jork.** Najciekawsze szczegóły opowiada uratowany telegrafista z „Titanica" — **Bridge**. Gdy już ostatnie łodzie spuszczono, kapitan Smith zwolnił załogę od pełnienia dalszych obowiązków, poczem dopiero marynarze rzucili się do łodzi ratunkowych.

W tej chwili jeden z palaczy rzucił się na telegrafistę Philippsa, aby zedrzeć z niego pas ratunkowy. „Zastrzeliłem tego łajdaka" — opowiada Bridge, lecz kolegę nie mogłem już uratować, gdyż porwała go olbrzymia fala. Sam przypadkowo dostałem się do łodzi. Niektóre kobiety ocaliły swoje pieski.

Pułkownik Astor mógł być kilkakrotnie uratowany, lecz nie uczynił tego, twierdząc, że najpierw powinny być uratowane kobiety. To samo tyczy się Straussa, który wraz z żoną zginął.

**Nowy Jork.** Żona miliardera Astora zmarła ze strachu w godzinę przed przybyciem „Carpathii". Była w stanie odmiennym.

Na „Carpathii" znajduje się 7 **małych dzieci**, których rodzice zginęli a nazwiska ich są nieznane. Umieszczono je w domu podrzutków.

## Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

### Poszukiwane:

**Introligatorów** kilku znajdzie zatrudnienie w fabryce. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Jagiellońska 7. 545

**Poszukuje** się zdolnego tokarza metalowego, znającego równocześnie ślusarstwo maszynowe. Wiadomość w Zakładzie litograficznym Pijarska 17. 546

Poszukuje się **kilkanaście kobiet i 1 kontrolora** do obsługi krzeseł na plantacyach. Zgłoszenia: Kraków poste-restante A. B 8. 547

### Do sprzedania:

**Dubeltówka** mało używana tanio do sprzedania. Wiadomość w pracowni broni Władysława Borka Floryańska 89. 550

**Parcela** w Kawiorach obok Krakowa po sprzedania. Wiadomość w kawiarni ul. Tomasza 9. 553

**Do sprzedania** kamienica piętrowa w Wadowicach blisko kościoła z parcelą nadać się może do interesu. Wiadomość: Wadowice Kasa powiatowa u Dyrektora Golomba. 552

### Do wynajęcia:

**1 sklep** na handel towarów korzennych i śniadankowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego. **1 sklep** na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie ul. Radziwiłłowska 88, Tel. 543. 548

**2 pokoje** przedpokój i kuchnia na parterze od 1 maja b. r. przy ul. Szlak pod L. orj. 27 do wynajęcia. 543

**3 pokoje** przedpokój i kuchnia na II piętrze od frontu przy ul. Szlak L. orj. 27. od 1 maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela realności przy ul. Długiej L. orj. 47, I p. 544




Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4